

Ograli pewnie Cagliari i Inter, zostały Sassuolo i Juventus. W najbliższą sobotę zespół Giallorossich postara się pokonać trzeciego z czterech rywali, którzy wyrwali w poprzednim sezonie Romie punkty na Stadio Olimpico. Do Rzymu przyjeżdża bardzo dobrze dysponowane w ostatnim czasie Sassuolo, a mecz poprzedzi bój z Manchesterem City w Lidze Mistrzów. Największym zagrożeniem w sobotnim spotkaniu wydają się więc sami gracze Garcii, którzy będą musieli wyłączyć myślenie o środowym pojedynku. Zapowiada się zacięte spotkanie.

Sobotni pojedynek będzie dopiero trzecią potyczką drużyn w historii, a drugą na Stadio Olimpico. Sassuolo debiutowało bowiem w poprzednim sezonie w Serie A. Pierwszy pojedynek drużyn w Rzymie i zarazem pierwsza batalia zespołów w historii nie przyniosła najlepszych wspomnień Giallorossim. W 12 kolejce poprzedniego sezonu padł remis 1-1. Był to pierwszy mecz, w którym zespół Rudiego Garcii stracił punkty na własnym boisku. Wynik otworzył w 19 minucie Longhi, który trafił do własnej bramki, po zagraniu Florenziego. Potem wiele okazji na podwyższenie wyniku zmarnował Ljajic. Niewykorzystane sytuacje zemściły się na Romie w ostatnich sekundach meczu, gdy przy rzucie rożnym, w zamieszaniu w polu karnym Giallorossich, do siatki trafił Berardi. W rundzie rewanżowej zespół Garcii wygrał w Reggio Emilia 2-0 dzięki trafieniom Destro na początku spotkania i Bastosa w ostatnich sekundach.

Przed sobotnim meczem Giallorossi będą bogaci w dodatkową wiedzę. W piątkowy wieczór dojdzie bowiem do pojedynku Fiorentiny z Juventusem, gdzie, na stratę punktów zespołu z Turynu, liczą gracze Romy. Potem to zespół Garcii będzie musiał wziąć sprawę w swoje ręce. W ostatnią niedzielę Giallorossich, zdaniem wielu, w końcu pokazali oblicze, na jakie czekano, ogrywając po dobrym występie Inter Mediolan. Totti i spółka zaaplikowali po raz pierwszy rywalom, w tym sezonie ligowym, cztery bramki i wygrali 4-2. Po remisie z CSKA i słabym występie w Bergamo, choć zakończonym zwycięstwem, zespół dał bardzo dobrą odpowiedź. Oczywiście duże znaczenie miał też fakt gry przed własną publicznością. W Rzymie, w Serie A, zespół Garcii nie stracił jeszcze w tym sezonie punktów. Stracił za to, w ostatnią niedzielę, pierwsze bramki. Mimo tego bilans wciąż jest znakomity. Obok dwóch straconych goli zespół Romy zdobył u siebie 18 bramek. Każdego z przeciwników ogrywał różnicą co najmniej dwóch goli.

Oczywiście, wiele w tym meczu będzie zależeć też od stanu mentalnego zespołu, a konkretnie zbliżającego się pojedynku z Manchesterem City w Lidze Mistrzów. Rudi Garcia musiał popracować w tygodniu nad tym aspektem, aby zespół podszedł do pojedynku z Sassuolo z pełną koncentracją, bez myślenia o środowym meczu,

decydującym o być albo nie być w dalszej fazie Ligi Mistrzów. Gracze powtarzali w tygodniu, iż koncentrują się w pełni na sobotnim spotkaniu, jednak przeszłość pokazała, że bywało z tym różnie. Przed pierwszym pojedynkiem z CSKA, Giallorossi zaliczyli przeciętny występ z Empoli. Podobnie było przed dwoma tygodniami. Przed wyjazdem do Rosji zespół Garcii zagrał na pół gwiazdka w Bergamo. Sytuacja miała też miejsce przed meczem z Manchesterem City, gdy zespół co prawda pokonał 2-0 na Olimpico Veronę, ale był to najtrudniejszy mecz w lidze przed własną publicznością. Nie najlepiej poszło też drużynie przed drugim meczem z Bayernem, gdy poległa w Neapolu. Koncentracja, koncentracja i jeszcze raz koncentracja będzie kluczem do sukcesu w sobotni wieczór. Dodatkowo wygrana i dobry występ, mogą być mocnym bodźcem przed środkowym pojedynkiem Ligi Mistrzów.

Roma zagra w przyszłą środę, Sassuolo grało w środku tego tygodnia, gdy Giallorossi, po raz pierwszy od dawna, mogli odpoczywać. Zespół Di Francesco awansował do 1/8 finału Coppa Italia, pokonując skromnie Pescarę. Był to ósmy pozytywny wynik Sassuolo z kolei w oficjalnym występie. Zespół Neroverde jest rewelacją ostatnich tygodni i w ostatnich pięciu meczach zdobył tylko punkt mniej od najlepszych Romy i Juventusu. Oczywiście początki tak różowe nie były i podsumowując pierwszą część sezonu, możemy mówić o dwóch twarzach zespołu. Niczym Jekyll i Hyde przebrnęli podopieczni Di Francesco przez pierwsze trzy miesiące sezonu. Ten rozpoczął się łatwym zwycięstwem w Coppa Italia z Cittadellą, jednak potem było już gorzej. Po domowym remisie z Cagliari, na inaugurację sezonu, przyszła porażka 0-7 z Interem. Doszło zatem do powtórki z poprzedniego sezonu (wówczas Sassuolo przegrało u siebie) i tak jak wtedy, defensywa drużyny zaczęła brać się od razu do pracy. Efektem tego była tylko jedna stracona bramka w kolejnych trzech meczach. Niestety, za dobrą postawą obrony nie poszli napastnicy, którzy nie zdobyli żadnego gola i zespół ugrał tylko dwa punkty. Po porażce 2-3 w szóstej kolejce z Lazio zespół z Reggio Emilia miał na koncie tylko trzy punkty i zajmował miejsce w strefie spadkowej. Przełomem okazał się mecz siódmej serii spotkań, z Juventusem. Zespół Di Francesco odniósł remis i wszystko zaczęło idealnie się układać.

Z drużyny, która zaliczyła serię siedmiu meczów bez wygranej, Sassuolo stało się zespołem niepokonanym w lidze przez siedem kolejnych spotkań. W ósmej kolejce Neroverde pokonali na wyjeździe, 3-1 Parmę, odnosząc pierwsze zwycięstwo w sezonie. Sukces powtórzyli trzy dni później, ogrywając w takim samym stosunku Empoli. Potem przyszły dwa bezbramkowe remisy, z Chievo i Atalantą. Niemoc strzelecką przełamało trafienie Floro Floresa w 87 minucie wygranego 1-0 pojedynku z Torino. Wreszcie przed tygodniem Berardi i spółka ograli u siebie, w stosunku 2-1, Veronę. Tak dobre występy wyniosły zespół na dziesiąte miejsce w tabeli z przewagą ośmiu oczek nad strefą spadkową. Utrzymanie jest bowiem podstawowym celem Sassuolo. Udział w tak dobrych wynikach ma przede

wszystkim defensywa. Lanie z Interem nauczyło zespół skutecznej gry w obronie. Zespół Di Francesco stracił w tym sezonie 16 goli, co jest ósmym wynikiem w lidze i gdyby nie wpadka z Interem, Neroverde mogliby równać się z Romą czy Sampdorią. Poza tą wpadką zespół stracił 9 goli w 12 meczach, zachowując aż pięć razy czyste konto. Poza wspomnianym Interem, więcej niż jednego gola Sassuolo straciło tylko Lazio. Nie udało się to m.in. Napoli, Fiorentinie czy Juventusowi. Niestety, w ślad za defensywą nie poszedł atak, który gra bardzo przeciętnie. 13 bramek w 13 meczach to dopiero 16 wynik w lidze. Aż w 6 meczach w tym sezonie Neroverde nie znajdowali drogi do bramki przeciwników. W słabszej formie niż przed rokiem jest na pewno Berardi, który jest najlepszym strzelcem zespołu, ale zdobył tylko trzy bramki.

Forma Romy:

30.11.2014, 13 kolejka Serie A: ROMA – Inter **4-2** (Gervinho, Holebas, Pjanic **x2**)

25.11.2014, 5 kolejka CL: Cska – ROMA 1-1 (Totti)

22.11.2014, 12 kolejka Serie A: Atalanta – ROMA **1-2** (Ljajic, Nainggolan)

09.11.2014, 11 kolejka Serie A: ROMA – Torino **3-0** (Torosidis, Keita, Ljajic)

05.11.2014, 4 kolejka CL: Bayern – ROMA 2-0

Forma Sassuolo:

02.12.2014, IV runda Coppa Italia: SASSUOLO – Pescara **1-0** (Floro Flores)

29.11.2014, 13 kolejka Serie A: SASSUOLO – Verona **2-1** (Sansone, Taider)

23.11.2014, 12 kolejka Serie A: Torino – SASSUOLO **0-1** (Floro Flores)

08.11.2014, 11 kolejka Serie A: SASSUOLO – Atalanta 0-0

02.11.2014, 10 kolejka Serie A: Chievo – SASSUOLO 0-0

W przeciwieństwie do meczu z Interem, Rudi Garcia będzie mógł skorzystać na pewno z Yanga-Mbiwa. Francuz był powołany na poprzednie spotkanie, ale po jednym treningu z zespołem. Teraz jest gotowy do gry i być może zmieni w składzie Astoriego. Do zmian może też dojść na bokach obrony. Na prawej zagra Florenzi, a

na lewej prawdopodobnie Cole, aby Holebas i Maicon podeszli na świeżo do meczu z City. Do niespodzianki może dojść w środku pola. Wiele portali pisze, iż od pierwszych minut może wybiec Strootman. Rudi Garcia mówił na dzisiejszej konferencji prasowej, że Holender jest gotowy do gry i jest jedną z opcji. Skład środka pola wydaje się największą niewiadomą. W ataku szansę po przerwie otrzyma na pewno Destro, którego powinni uzupełnić Iturbe i Ljajic. Totti i Gervinho odpoczną przed meczem Ligi Mistrzów, w którym zobaczymy za pewne wiele zmian w składzie.

Przypuszczalny skład Romy:

De Sanctis

Florenzi Manolas Yanga-Mbiwa Cole

Nainggolan De Rossi Strootman

Iturbe Destro Ljajic

Kontuzjowani: Balzaretti, Castan, Curci, Yanga-Mbiwa, Torosidis, Ucan

Zawieszeni: -

Zagrożeni zawieszeniem: Astori

Poza kadrą: Paredes

Przypuszczalny skład Sassuolo:

Consigli

Vrsaljko Cannavaro Acerbi Peluso

Taider Chibsah Missiroli

Berardi Zaza Sansone

Kontuzjowani: Pegolo, Manfredini

Zawieszeni: Magnanelli

Zagrożeni zawieszeniem: Peluso, Vrsaljko

Przedmeczowe ciekawostki:

- sobotni mecz poprowadzi **Massimiliano Irrati**, który dopiero po raz drugi będzie sędziował Romie. W meczu z udziałem Giallorossich zadebiutował w ostatniej kolejce poprzedniego sezonu, gdy drużyna Garcii przegrała 0-1 z Genoą. Bilans Sassuolo w meczach prowadzonych przez tego arbitra to dwie porażki,
- gole na stadio Olimpico zdobywało w tym sezonie dla Romy jedenastu różnych graczy, co jest rekordem tego Campionato,
- Sassuolo legitymuje się ligową serią siedmiu meczów bez porażki (4 wygrane i 3 remisy). Bilans bramkowy tych spotkań to 10-4,
- dwie porażki i remis to bilans Eusebio Di Francesco w pojedynkach z Romą. Dwa mecze to oczywiście pojedynki z poprzedniego sezonu, a pierwszy to spotkanie z rozgrywek 2011/2012, gdy Roma Enrique pokonała 2-1 Lecce.

Ostatnie pojedynki:

30.03.2014 Sassuolo – ROMA 0-2 (Destro, Bastos)

10.11.2013 ROMA – Sassuolo 1-1 (Longhi - sam. – Berardi)

Autor: abruzzi